

Joanna Pawlik. Teraz serca mam dwa

Dominik Kuryłek, Ewa Małgorzata Tatar

29.12.2009 aktualizacja 30.12.2009 10:15

Joanna Pawlik znana jest jako artystka wideo i malarka poruszająca w swojej sztuce tematy trudne, bazujące na intymnych doświadczeniach, emocjonalnych wyzwaniach, momentach transgresji. Taka też jest jej najnowsza wystawa Teraz serca mam dwa, na której zderzamy ze sobą prace powstałe w ciągu ostatnich dwóch lat i ukazujące metamorfozę fizyczną i psychiczną bohaterów jej sztuki. Przezroczyste, prześwietlone malarstwo – jedno z charakterystycznych mediów jej twórczości - tu w postaci portretów anonimowych dzieci-duchów buduje niepokojącą atmosferę rozbitą mocnymi pracami rysunkowymi przedstawiającymi anonimowe dziewczynki skonfrontowane z doświadczeniem dorosłych kobiet. Abiektałna problematyka wprowadza kontekst dla malarskich wizerunków zawieszonych w próżni czasu i miejsca, pierwiastek cielesności i realności, nadaje cechy symboliczne, pozwala dostrzec w przezroczystych bytach mapę myśli tworzącej je artystki i kierujące nią emocje i przemyślenia. Pełnię doświadczeń stojących za wystawą oraz wyjaśnienie procesu transformacji: poczucia niekoherencji i ponownego scalenia w wielości dostrzegamy w drugiej sali, ciemnej i wyciszonej od świata, sugerującej matczyne łono semiotycznego, gdzie paradoksalnie – jakby wbrew lacanowskiej psychoanalizie – następują akty nazywania, które śledzimy w prezentowanym tu filmie. Szół o niczym to seria abstrakcyjnych, niepokojących obrazów, seria wymazań i powołań do życia bytów rzeczywistych i nierzeczywistych. To próba odnalezienia swego miejsca w rzeczywistości, która ulega rozkładowi, to wizualizacja rozkładu czyniona przez podmiot po to, by na nowo odnaleźć swoje miejsce. Tak, jak kilkuletni syn artystki próbował zakreślić granice swego świata kręcąc kilkuminutowe etiudy kamerą w telefonie komórkowym, tak i ona sama, wyparta z jego rzeczywistości, określana jako tytułowe nic, przejmując materiał i próbuje narysować się od nowa, cudzymi oczyma. Wystawa bowiem powstała pod wpływem ważnego życiowego wyboru, jakim jest decyzja o urodzeniu dziecka w perspektywie samotnego macierzyństwa. „Te kilka tygodni to okres wahań, czas osnuty wokół wyobrażeń i fantazji. Pomimo presji najbliższych, decyduję się pożegnać z autonomią i dać mu życie” – pisała Joanna. Metaforą jej decyzji jest ostatni obiekt na wystawie – fotografia Przytulony, zdjęcie fragmentów jej ciała, a zarazem wizualizacja inkorporowanej przemiany.

Delikatesy, ul. Sarego 20/1, Kraków; <http://www.delikatesy.org.pl/>

Wystawa czynna od 9 grudnia 2009 do 16 stycznia 2010 w godzinach 12-20 od poniedziałku do soboty.

Źródło: <http://www.obieg.pl/prezentacje/15441>